

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Wróblewski (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz SSA Bogusław Tocicki
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prok. Apelacyjnej Grażyny Nowickiej

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 r.

sprawy **R. M.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.,

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 4 marca 2014 r., sygn. akt III K 155/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. 600 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu udzieloną oskarżonemu R. M. w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT,

III. zwalnia oskarżonego R. M. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o to, że :

w okresie pomiędzy 18 kwietnia 2013r. a 29 kwietnia 2013r. w nocy, w mieszkaniu przy ul. (...) w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej konkubiny B. Ł., używając kończystego, ostrego narzędzia w postaci noża, zadał pokrzywdzonej na przedniej powierzchni szyi ranę kłutą z kanałem o długości 6 cm, na przebiegu którego znajduje się w całości przecięta żyła szyjna wspólna lewa a kanał rany kończy się w okolicy osklepka prawego płuca, ranę kłutą tylnej powierzchni szyi z kanałem o długości 7,5 cm drążącą do prawej jamy opłucnej oraz ranę o charakterze rany kłuto ciętej skóry szyi, a skutki tych obrażeń stały się bezpośrednią przyczyną zgonu B. Ł.,

tj. przestępstwo z art. 148 § 1 kk

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z dnia 4 marca 2014 r., sygn. akt: III K 155/13 orzekł:

1. uznał oskarżonego R. M. za winnego tego, że w czasie i w miejscu opisanym w zarzucie, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej konkubentki B. Ł., używając noża spowodował u niej ranę ciętą na szyi oraz dwie rany klute: na przedniej powierzchni szyi z kanałem o długości 6 cm, na przebiegu którego znajduje się w całości przecięta żyła szyjna wspólna lewa i na tylny - bocznej, prawej powierzchni szyi z kanałem o długości 7,5 cm drążącą do prawej jamy opłucnej, gdzie w/w rany klute doprowadziły do masywnego krwawienia prowadzącego do wstrząsu, a dalej do śmierci B. Ł., to jest uznaje oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zaliczył tymczasowe aresztowanie od 6 maja 2013 r. do 4 marca 2014r.;

3. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrot oskarżonemu dowody rzeczowe zapisane w Księdze przechowywanych przedmiotów tut. Sądu pod numerem bieżącym 40/13 poz. 1-5, 7-22, to jest nakazuje zwrócić: nóż kuchenny z metalową rękojeścią z plamami koloru brunatnoczerwonego (1), nóż kuchenny z czarną rękojeścią (2), nóż kuchenny z czarną rękojeścią z plamami koloru brunatnoczerwonego (3), koszulkę z krótkim rękawem (4), koszulkę koloru czarnego z krótkim rękawem (5), puszkę po piwie (...) (7), pojemnik z tworzywa sztucznego (8), pojemnik z tworzywa sztucznego (9), kieliszek szklany (10), zapalniczkę (11), pojemnik metalowy z przykrywką (12), popielniczkę metalową wraz z niedopalkami papierosów (13), puszkę po piwie (...) (14), puszkę po piwie S. (15), paczkę po papierosach (...) (16), telefon komórkowy (...) (17), puszkę czarną 0,5 l (18), puszkę czarną 0,5 l V. (19), butelkę z tworzywa sztucznego (20), dwa kieliszki szklane (21), butelkę szklaną 0,5 l po wódce „(...)” (22);

4. nakazał pozostawić w aktach sprawy dowód rzeczowy zapisany w Księdze przechowywanych przedmiotów tut. Sądu pod numerem bieżącym 40/13 poz. 6, to jest trzy pałeczki wymazowe;

5. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. nr 16 poz. 124 z późn. zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. S. kwotę 1.623,60 (tysiąc sześćset dwadzieścia trzy 60/100) złotych, w tym podatek VAT tytułem udzielonej oskarżonemu nieopłaconej obrony z urzędu;

6. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 9 § 1 k.k. poprzez uznanie popełnienia przestępstwa przez oskarżonego w zamiarze bezpośrednim.

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

- art. 5 § 1 i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności, podczas gdy przepis ten nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego;

- art. 4 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięcie dowodów korzystnych dla oskarżonego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska;

- art. 2 § 2 k.p.k., albowiem podstawę rozstrzygnięcia stanowią domniemania i wątpliwej wartości dowody poszlakowe zgromadzone w sprawie, a nie prawdziwe ustalenia faktyczne;

- art. 7 k.p.k. poprzez wydanie przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia nie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, a także bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów;

- art. 310 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie;

- art. 170 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie badań oskarżonego w zakresie diagnostyki obrazowej ośrodkowego układu nerwowego ((...)) oskarżonego oraz badania encefalograficznego mózgu oskarżonego w związku z porażeniem oskarżonego prądem w wojsku, w roku 1985, co z kolei mogło doprowadzić do uszkodzenia (...), a to z kolei mogło mieć wpływ na poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynu;

- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez przyjęcie opinii biegłych psychiatrów bez przeprowadzenia badań oskarżonego w zakresie diagnostyki obrazowej ośrodkowego układu nerwowego ((...)) oskarżonego, oraz badania encefalograficznego mózgu oskarżonego w związku z porażeniem oskarżonego prądem w wojsku, w roku 1985, co z kolei mogło doprowadzić do uszkodzenia (...), a to z kolei mogło mieć wpływ na poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynu, a także poprzez przyjęcie, że w chwili popełnienia czynu oskarżony nie znajdował się w stanie wyłączającym świadomość, gdyż był w stanie typowego upojenia alkoholowego, podczas gdy w sprawie mieliśmy do czynienia z atypowym upojeniem alkoholowym.

3. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia:

- polegający na przyjęciu, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z zespołem poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne, które w istocie prowadzą do wyeliminowania innych wersji zdarzeń niż ta przyjęta przez Sąd, pomimo iż z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynikają inne wersję zdarzeń, w tym samobójstwo pokrzywdzonej, możliwy udział innych osób w zdarzeniu (mężczyzna o imieniu S.);

- polegający na przyjęciu winy oskarżonego podczas, gdy nie pozwala na to materiał dowodowy.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, odstąpienie od obciążania oskarżonego kosztami postępowania w sprawie, przyznanie obrońcy działającemu z urzędu kosztów pomocy prawnej według norm przepisanych (obrońca oświadcza, iż nie otrzymał tych kosztów w żadnej części);

ewentualnie:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego;

3. odstąpienie od obciążania oskarżonego kosztami postępowania przed Sądem II instancji;

4. przyznanie obrońcy działającemu z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed Sądem II instancji według norm przepisanych (obrońca oświadcza, iż nie otrzymał tych kosztów w żadnej części).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

o.o.ii.Apelacja obrończyni oskarżonego R. M. jest niezasadna. Nie jest także przekonywująca argumentacja oskarżonego zawarta w jego piśmie z dnia 4 czerwca 2014 roku (karty 604-610 akt).

o.o. (...).I

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny miał powinność dokonania kontroli, czy istotnie, tak jak twierdzi obrończyni Sąd Okręgowy, w trakcie postępowania dowodowego w toku rozprawy głównej, dopuścił się obrazy przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć wpływ na treść wyroku.

W apelacji obrończyni oskarżonego sformułowano **zarzuty obrazy przepisów art. 170 k.p.k. i art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k.**

Zarzuty te są chybione.

Otóż obrończyni stara się w apelacji przekonać, że oskarżony, w toku tego postępowania, winien był być poddany badaniu w zakresie diagnostyki obrazowej ośrodkowego układu nerwowego ((...)) i badaniu encefalograficznemu mózgu. W przekonaniu obrończyni bowiem okolicznością uzasadniającą przeprowadzenie takich badań było porażenie prądem, jakiego oskarżony doznał w wojsku w 1985 roku.

Tymczasem z treści opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa jasno wynika, że biegli badając oskarżonego przeprowadzili z nim szeroki wywiad i stąd wiedzieli o porażeniu prądem jakiego doznał oskarżony w przeszłości (karty 102 i 136 akt). Okoliczność ta oczywiście nie miała wpływu na stan zdrowia oskarżonego tempore criminis, skoro szczegółowe badania oskarżonego nie potwierdziły u niego uszkodzenia centralnego ośrodka nerwowego.

Przekonanie Sądu Okręgowego, że opinie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa są rzetelne – wbrew temu, co napisano w apelacji – nie jest bezpodstawne. Jest tak przede wszystkim dlatego, że opinie te są pełne, jasne i nie zawierają żadnych sprzeczności.

Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie Sądu Okręgowego także co tego, że dowód z opinii dostarczonych w tej sprawie przez biegłych jest przekonujący i bez wątplenia zrozumiały, co Sąd Okręgowy obiektywnie i trafnie uzasadnił. Natomiast fakt, że dowody te nie są przekonujące dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że skarżąca, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej - i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych - są błędne (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 czerwca 1971 roku, III KR 18/71, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33; z dnia 23 czerwca 1977 roku, V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50).

Reasumując tę część rozważań należy stanowczo stwierdzić, że ustalenie Sądu Okręgowego co do tego, że oskarżony R. M. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, jest prawdziwe. Ma solidne podstawy dowodowe i nie może być przed Sądem skutecznie kwestionowane. W szczególności nie czyni tego skarżąca w apelacji.

o.o.iv.II

Obrończyni zakwestionowała w apelacji sprawstwo i winę oskarżonego R. M. w zakresie przypisanego mu przez Sąd Okręgowy czynu z art. 148 § 1 k.k. W celu wykazania swoich racji skarżąca podniosła szereg zarzutów, w tym naruszenia prawa materialnego, prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

Zarzuty te są chybione.

III

Przede wszystkim zauważyć należy, że naruszenie art. 2 § 2 k.p.k. nie może - w świetle trwale ukształtowanej linii orzecznictwa - stanowić samodzielnej podstawy zarzutu odwoławczego. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2006 r. (III KK 179/06, R-OSNKW 2006, poz. 2522, teza 1) wskazano, że przepis art. 2 § 2 k.p.k. statuuje jedną z zasad postępowania karnego, której naruszenia nie da się skutecznie wykazać bez wskazania konkretnego przepisu, jakiemu sąd miał uchybić. Takiego natomiast konkretnego przepisu obrończyni nie wskazała.

Podobnie rzecz się ma z zarzutem, sformułowanym w apelacji, dotyczącym stronnictwa sądu w doborze i ocenie dowodów (art. 4 § 1 k.p.k.). Otóż jest najzupełniej oczywiste, że naruszenie art. 4 k.p.k. nie może "stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy apelacyjnej". Przepis ten określa ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miałyby Sąd Okręgowy naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322).

Tym samym – naruszenie zasady obiektywizmu przewidzianej w art. 4 k.p.k. ma miejsce jedynie wtedy, gdy sąd złamie konkretny przepis procesowy będący gwarancją tej zasady i rzeczą skarżącego jest wskazać taki przepis (dla przykładu tylko: wyrok SN z 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, OSNPiPr. 2001, nr 1; post. SN z 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, Lex nr 539131). Tego natomiast skarżąca nie uczyniła.

IV

Odnośnie do zarzutu obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. trzeba odpowiedzieć następująco.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanego czynu, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonego R. M..

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego, w zakresie w jakim zdecydował się on na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej składane przez niego wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań. Z uwagą i niezbędną szczegółowością Sąd uwzględnił także złożone w tej sprawie, i dla niej przydatne, opinie biegłych.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośrednio postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia.

To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień i zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd

uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej.

Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy - jak wyżej wskazano - nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodniła skarżąca, ani oskarżony w swoim piśmie.

Wbrew temu co wynika z apelacji i z pisma oskarżonego dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego. Mając na uwadze zasady prawa dowodowego o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne także jest, by - tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił to Sąd Okręgowy - stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa. Słusznie więc, bo zgodnie z tymi zasadami, postąpił Sąd Okręgowy, kiedy preferencjom tym nie uległ.

Odmierna ocena dowodów, korzystna dla oskarżonego, jest naturalnie prawem apelującego. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się dowolnością.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków i opinie biegłych oraz logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Zasada in dubio pro reo, zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., której obrazę zarzuca skarżąca, nie jest naruszona, jeżeli sąd - tak jak w tej sprawie Sąd Okręgowy - ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na jego niekorzyść, poddaje je ocenie i analizie

zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć.

Nie można także zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (tak Sąd Najwyższy w niepublikowanym postanowieniu z dnia 13 maja 2002 roku, V KKN 90/01).

W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne (tak, jak w tej sprawie) zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen, a tego w apelacji nie wykazano.

V

W apelacji postawiono także **zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.**

Dla porządku należy zastrzec, że sformułowany przez obrończynię zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 9 § 1 k.k.) poczytany został przez Sąd Apelacyjny jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W istocie bowiem kwestia zamiaru z jakim działał oskarżony należy właśnie do faktycznych podstaw wyroku. Trzeba też tutaj zaznaczyć, że zarzutu tego obrończyni bliżej nie uzasadniła, ograniczając się jedynie do wyrażenia w apelacji poglądu, że w jej ocenie w sprawie wystąpiło szereg wątpliwości, które nie zostały wyjaśnione, w tym: „zamiar popełnienia zabójstwa przez oskarżonego, bowiem postępowanie dowodowe nie wykazało, że R. M. obejmował swoim zamiarem popełnienie czynu stypizowanego w art. 148k.k., a jest to przecież zasadnicza kwestia dzięki której można odróżnić zabójstwo od nieumyślnego spowodowania śmierci”.

Od razu trzeba podkreślić, że takie stanowisko obrończyni jest dezorientujące, bowiem skarżąca w apelacji utrzymuje przecież, że oskarżony ze spowodowaniem śmierci B. Ł. nie ma nic wspólnego.

Generalnie - błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), na przykład: błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd.

W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: "gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania", nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 9/1995, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58). Natomiast zarzut błędu w ustaleniach o charakterze "braku" wiąże się ze wskazaniem nowych faktów lub dowodów (zob. art. 427 § 3 k.p.k.).

Tym samym zarzut taki może okazać się trafnym tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia.

Po przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej należy stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób poprawny zgromadził materiał dowodowy, dokonał prawdziwych ustaleń faktycznych, a także wyprowadził słuszne wnioski co do winy oskarżonego.

Apelująca stawia tezę, która – w jej przekonaniu – ma uzasadniać zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Opiera się ona na założeniu, że to oskarżony R. M., nieprzyznający się do sprawstwa, wyjaśnił prawdę, natomiast pozostałe dowody, na podstawie których Sąd Okręgowy sformułował przeciwstawny wniosek nie są wystarczające do skazania.

Tym samym obrońca ponownie forsuje stanowisko jakie w swoich wyjaśnieniach zajął oskarżony. Z całą stanowczością trzeba podkreślić – jest to wersja, która była Sądowi Okręgowemu doskonale znana i została przez ten Sąd szczegółowo rozważona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na tym przede wszystkim gruncie skarżąca wyraża przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne nie dawały podstawy do przyjęcia, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu.

W związku z tak sporządzonym zarzutem i takim jak wyżej scharakteryzowano jego uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do jego słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Wystarczy zatem powiedzieć, że Sąd Okręgowy – wbrew temu co wynika z apelacji – trafnie wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione albo nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wszelkie wątpliwości jakie wysunięto w apelacji i w piśmie oskarżonego zostały właśnie tam rozwiane.

Za całkowicie chybione i prowadzone w oderwaniu od rzeczywistej treści dowodów uznać trzeba wywody obrończyni oskarżonego zmierzające do zakwestionowania faktu, że w toku postępowania nie ujawniono dowodów dających podstawę do ustalenia w sposób pewny, że oskarżony R. M. jest sprawcą przypisanego mu w zaskarżonym wyroku czynu. W rzeczywistości, uważna analiza zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego jednoznacznie przeczy słuszności twierdzeń obrończyni, prowadząc do wniosków przeciwnych w stosunku do sugerowanych przez apelującą. Wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji zachowują pozory wewnętrznej spójności, logiczności i przekonywalności jedynie w oderwaniu od kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wywody te zostały bowiem oparte na zdecydowanie selektywnym dobraniu dowodów z pominięciem niekorzystnych dla oskarżonego i to bez względu na ich wagę i znaczenie dla ustaleń w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Tymczasem, tak w świetle poglądów doktryny prawa karnego procesowego, jak też orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ten kto zmierza do przekonania sądu odwoławczego, że postępowanie sądu pierwszej instancji i wydany przez ten sąd wyrok dotknięte są wadą dowolnej oceny dowodów, a w jej następstwie błędnymi ustaleniami w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o winie i karze, nie może ograniczyć się do przedstawienia innej niż przyjęta w podstawie zaskarżonego wyroku wersji zdarzenia (w tym do powtórzenia tej,

którą znał i ocenił w pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd pierwszej instancji) jako - zdaniem skarżącego - możliwej bądź niewykluczonej, a wyprowadzonej z jego własnej odmiennej oceny dowodów, oraz (i w związku z powyższym) do samej tylko polemiki z ustaleniami i argumentacją sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W oparciu o rzeczową i merytoryczną własną argumentację musi natomiast wykazać, na poziomie co najmniej wysokiego uprawdopodobnienia, jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji, czy to w zakresie zasad logicznego rozumowania, czy to w zakresie wskazań wiedzy (zignorowanych lub wadliwie zastosowanych), czy też w zakresie reguł życiowego doświadczenia. Skarżący musi ponadto z takim samym stopniem prawdopodobieństwa wykazać, że w sytuacji, w której to konkretne (lub te konkretne) uchybienia nie miałyby miejsca, końcowe rozstrzygnięcie w sprawie byłoby odmienne, a tym samym że uchybienie to miało wpływ na jego treść. Tylko w takim bowiem wypadku może zostać wykazana dowolność oceny dowodów prowadząca do pełnej dyskwalifikacji lub istotnego podważenia trafności dokonanych przez sąd meriti ustaleń faktycznych (por. między innymi: wyroki SN z dnia 18/06/1998 r., Prok. i Pr. 1999/1/8; z dnia 06/10/1987, OSNKW 1988/3-4/28; wyrok SA w Krakowie z dnia 05/06/1992, II AKr 116/92, KZS 1992/3-4/129; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26/03/1992, II AKr 71/92, OSA 1992/7/43).

Tymczasem obrońcy oraz oskarżony w swoim piśmie nie przedstawili żadnych przekonujących argumentów, które obalałyby przyjętą przez Sąd Okręgowy wersję zdarzeń. Przede wszystkim forsowana przez obrońcę linia obrony ukierunkowana na udział w zdarzeniu osoby trzeciej lub samobójstwo pokrzywdzonej absolutnie nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Po pierwsze oskarżony w toku postępowania wprawdzie stwierdził, że nie pamięta momentu śmierci pokrzywdzonej B. Ł., to jednak wyjaśnił, że tamtej nocy w mieszkaniu przebywał tylko on i pokrzywdzona. Pili tam razem alkohol. Istotne w sprawie jest to, za wyjaśnieniami oskarżonego, że drzwi od mieszkania były zamknięte od wewnątrz, a klucz pozostał w zamku do samego rana, kiedy to oskarżony otworzył nim drzwi, wyszedł i zamknął drzwi na zamek od zewnątrz.

Z żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie nie wynika, aby ktokolwiek (poza oskarżonym i pokrzywdzoną) miał klucze do tego mieszkania. Z opinii biegłego z zakresu mechanoskopii wiadomo (karta 175 akt), że zamek w drzwiach był sprawny i działał prawidłowo. Nie nosił także żadnych śladów pochodzących od innych narzędzi niż klucze właściwe dla tego typu zamka.

Z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych (karta 177 akt) wynika co prawda, że otwarcie przedmiotowego zamka od strony zewnętrznej (przy wprowadzonym do otworu kluczowego po stronie wewnętrznej klucza) jest możliwe – przy zachowaniu nadzwyczaj szczególnych warunków, to jednak możliwość taka jest absolutnie wykluczona z logicznego punktu widzenia. Otóż wejście osoby trzeciej, nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że posiadała swój, właściwy klucz i zdołała wypchnąć nim klucz znajdujący się w zamku od strony mieszkania, co teoretycznie było możliwe, to już wyjście z tego mieszkania, przy zachowaniu warunków opisanych przez oskarżonego, było fizycznie niemożliwe. Jest tak dlatego, ponieważ niemożliwe jest, aby stojąc na korytarzu, za drzwiami zamknąć zamek w drzwiach od środka, po drugiej ich stronie i jeszcze pozostawić w zamku klucz od strony mieszkania.

Z tego także, logicznego punktu widzenia za bezprzedmiotowe uznano dociekanie, czy ktoś inny poza oskarżonym i pokrzywdzoną posiadał klucze do tego mieszkania, skoro i tak wiadomo, że nie mógłby on opuścić tego mieszkania w warunkach opisanych przez oskarżonego.

Z podobnych przyczyn wykluczone jest, aby osoba trzecia mogła wyjść z tego mieszkania przez okno.

Otóż oskarżony wraz z pokrzywdzoną zajmowali mieszkanie znajdujące się na ostatniej kondygnacji bloku mieszkalnego (drugie piętro). Z akt sprawy wynika, że strażak, aby wejść do środka musiał wejść tam po drabinie, wypchnąć zamknięte od wewnątrz okno i odsunąć fotel, w którym znajdowały się zwłoki pokrzywdzonej. Tym samym ewentualna osoba trzecia musiałaby wykonać czynności odwrotne. To znaczy będąc na zewnątrz, za oknem, przysunąć fotel ze zwłokami pokrzywdzonej do okna, zastawić je, a następnie – będąc na przeciw zewnątrz budynku, zamknąć stamtąd okno od wewnątrz, co jest oczywiście wykluczone.

Okoliczności te jednoznacznie wskazują na to, że w mieszkaniu – od czasu zamknięcia drzwi na zamek od środka, do czasu wyjścia oskarżonego z tego mieszkania, czyli w czasie, w którym poniosła śmierć pokrzywdzona – przebywali jedynie oskarżony i pokrzywdzona.

Bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonej były rany klute szyi i ich skutki. Wprawdzie biegły zaopiniował, że jedynie teoretycznie nie można wykluczyć, że obrażenia szyi mogły być zadane samodzielnie przez pokrzywdzoną, ale nie zna takiego przypadku, aby ktoś sam sobie zadał takie rany.

Żaden ze świadków nie wskazuje, aby pokrzywdzona miała skłonności samobójcze. Natomiast okoliczność, że w niektórych rozmowach pokrzywdzona skarżyła się, że w życiu się jej nie ułożyło i jest jej ciężko nie świadczy jeszcze, że chciała popełnić samobójstwo. W każdym razie pewne jest, że nic nie wskazywało na to, że pokrzywdzona zamierza targnąć się na swoje życie. Wręcz przeciwnie zarówno ona jak i oskarżony zaopatrzyli się w alkohol, dzięki któremu czuli się „szczęśliwi” i postanowili zamknąć się w mieszkaniu właśnie po to, aby nikt nie przeszkadzał im w spożyciu tego alkoholu.

Okoliczność, że na ciele B. Ł. nie stwierdzono zamian typowych dla walki i obrony, a sąsiedzi nie słyszeli „krzyków i wołania o pomoc” dochodzących z mieszkania pokrzywdzonej nie potwierdza w żadnym razie tezy o samobójstwie.

Na tej podstawie słusznie Sąd Okręgowy uznał, że w realiach tej sprawy samobójstwo pokrzywdzonej jest po prostu wykluczone.

W apelacji obrończyni oskarżonego stara się wykazać, że oskarżony nie miał motywu, aby pozbawić życia pokrzywdzoną, w szczególności takim motywem nie była agresja oskarżonego wobec pokrzywdzonej. W związku z powyższym stwierdzić należy, że w sprawach takich jak ta doszukiwanie się konkretnego motywu jest bezcelowe i jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku żadnego konkretnego motywu zbrodni zabójstwa Sąd Okręgowy nie ustalił, bo było to po prostu niemożliwe. Wystarczy tylko wskazać, że oskarżony notorycznie nadużywał alkoholu i tamtego dnia również był pod znacznym jego wpływem. W takich warunkach doszukiwanie się w zachowaniu oskarżonego wytłumaczalnego motywu jest zadaniem karkołomnym.

Jak wskazuje praktyka orzecznicza w odniesieniu do czynów z art. 148 § 1 k. k. ustalenie motywów działania sprawców jest – tak jak w tej sprawie – często niemożliwe. Nie oznacza to jednak wcale, w tego rodzaju sprawach, niemożności udowodnienia sprawcom winy i skazania ich za to przestępstwo. Niemożność ustalenia motywu działania sprawcy pozbawienia życia nie wyklucza zatem możliwości przyjęcia kwalifikacji zabójstwa, bowiem same tylko okoliczności przedmiotowe przestępstwa mogą być do tego wystarczające (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2009 r. II KK 276/08, LEX nr 491347).

I tak właśnie jest w tej sprawie. Otóż same okoliczności przedmiotowe są wystarczające do tego, aby ustalić z jakim zamiarem działał oskarżony. Okoliczności te zostały dostrzeżone i właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy, a sformułowany na tej podstawie wniosek, że oskarżony R. M. działał z bezpośrednim zamiarem zabójstwa B. Ł., jest wnioskiem koniecznym.

Wypada zatem jedynie tutaj powtórzyć, że na bezpośredni zamiar zabójstwa wskazuje rodzaj i umiejscowienie stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń. Oskarżony zadał pokrzywdzonej, nożem o długości 14 cm, trzy ciosy, w tym dwa śmiertelne, w newralgiczne dla życia miejsce (w szyję) z co najmniej średnią siłą. Znamienne jest również zachowanie oskarżonego po dokonaniu tej zbrodni. Oskarżony pozostał całkowicie obojętny na los swojej konkubiny, nie próbował udzielić jej jakiegokolwiek pomocy. Pomocy takiej także nie wzywał. A następnego dnia po zdarzeniu wyszedł z mieszkania, aby dalej pić alkohol. Do mieszkania wrócił jedynie po to, aby zabrać stamtąd dowód osobisty, bo inaczej nie był w stanie odebrać zasiłku z (...). Pieniądze uzyskane z zasiłku też zresztą przeznaczył na zakup alkoholu.

Właśnie te wszystkie rozważone okoliczności jednoznacznie i w sposób absolutnie pewny wskazują na to, że sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej jest oskarżony R. M.. A nadto, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim.

VI

Czyn przypisany oskarżonemu został prawidłowo opisany i zakwalifikowany.

Z pewnością kara wymierzona oskarżonemu do łagodnych nie należy. Jednakże – w świetle okoliczności zasadnie dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy i właściwie ocenionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności tych obciążających oskarżonego – jest to kara zasłużona i sprawiedliwa.

O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę (a tak właśnie jest w tej sprawie), uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k.

VII

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej, z urzędu udzielonej oskarżonemu przed Sądem Apelacyjnym, rozstrzygnięto w myśl zasady wyrażonej w art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze. Wysokość tego wynagrodzenia została wyliczona na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348).

Oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze wobec ustalenia, że byłby to dla niego nadmierny ciężar finansowy. Podstawę prawną tego rozstrzygnięcia stanowi art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.